

## Przedmowa do wydania polskiego

Dotychczasowe publikacje Marii Montessori w przekładzie na język polski koncentrowały się na wczesnym dzieciństwie i jego atrybutach: konstrukcyjnej roli dziecka, chłonnym umyśle, okresach wrażliwości. Wczesne dzieciństwo to pierwsza z czterech sześciolletnich płaszczyzn rozwojowych<sup>1</sup>, o których Maria Montessori mówiła jako o serii ponownych narodzin. Narodziny w pierwszej płaszczyźnie nie budzą najmniejszych wątpliwości – noworodek zmienia otoczenie ze stabilnych warunków w łonie matki na warunki nieprzewidywalne pod jakimkolwiek względem. Uruchamia zdolność adaptacji i stopniowo staje się dzieckiem swojego czasu i miejsca – człowiekiem, z konkretnym językiem, kulturą, ukształtowanym na modłę otoczenia, w którym wzrastało przez pierwszych sześć lat życia. Skąd i do czego zatem rodzi się sześciolatek? Jakimi narzędziami się posługuje? Czym dysponuje w zastępstwie okresów wrażliwości i jaki teraz jest jego umysł? O tym właśnie opowiada Maria Montessori w „Edukacji i potencjale człowieka”, pierwszej publikacji w języku polskim, która uchyla nam rąbka tajemnicy o starszym dziecku, jego całkiem przyziemnych potrzebach i bezkresnych niczym wszechświat możliwościach.

Zgodnie z tą perspektywą musimy na sześciolatka, opuszczającego progi *Casa dei Bambini*, spojrzeć jak na zupełnie nową istotę. Pożegnamy

---

<sup>1</sup> Płaszczyzny rozwojowe Autorka omawia w *Wykładach londyńskich 1946*, WN PWN Warszawa 2019, wykład 4, s. 58.

chłonny umysł, który dotąd prowadził go od nieświadomości do świadomości, przyjmujący bodźce z otaczającego świata z precyzją aparatu fotograficznego – uwieczniającego bez wytchnienia wszystko co dla oka dorosłego pozostaje niedostrzegalne. Okresy wrażliwości<sup>2</sup>, jak w badaniach Hugo de Vriesa, zgasną, niepotrzebne już dziecku do dalszej eksploracji poprzez zmysły. Świat, namacalny i wyrażony w formie konkretnych przedmiotów staje się znany i nazwany, i – niczym wcześniej organizm matki – przestaje wystarczać dla zaspokojenia nowych potrzeb, które pojawiają się wraz z przejściem dziecka na drugą płaszczyznę rozwojową.

To czas siły i zdrowia, fizycznej stabilności i stałego, ale nie gwałtownego wzrostu, bardzo różnego od niezwykle dynamicznego rozwoju ciała wcześniejszego okresu życia. Ponieważ energia dziecka nie jest wykorzystywana do szybkiego rozwoju fizycznego, przejawia się jako wyjątkowa wytrzymałość. To silniejsze, zdrowsze dziecko nie boi się ryzyka, odważnie stawia czoła wszystkim okolicznościom, próbuje fizycznie trudnych rzeczy, ignoruje zadrapania i siniaki.

Nowy czas w życiu pociąga za sobą potrzebę szerszego wkroczenia dziecka w życie społeczne i na nowy poziom relacji z rówieśnikami. Dziecko musi uniezależnić się od rodziny. Jest to krok, który podejmuje na drodze do osobistej dojrzałości: przywiązanie do czegoś więcej niż do rodziny. Rodzicom często nie jest łatwo zaakceptować tego, że dziecko może chcieć na przykład powstrzymać się od przestrzegania uniwersalnych wartości dotyczących czystości i wyglądu.

Ponieważ dziecko przez sam fakt tych ponownych narodzin w pewien sposób odłączyło się psychicznie od rodziny, istnieje potrzeba stworzenia nowej „przynależności”. Musi teraz pracować, aby zaakceptowali je rówieśnicy. Kiedy dziecko znajduje nowych przyjaciół, lubi z nimi przebywać. Ci przyjaciele mogą być starsi, młodsi lub w tym samym wieku. Grupa tworzy własne społeczeństwo z własnymi zwyczajami, kodami, tajnym językiem, a może nawet tajnym uściskiem dłoni. Zwyczaje, szyfry, język, gest lub inne tajne sygnały pomagają im się ze sobą związać. W swo-

---

<sup>2</sup> M. Montessori, *Sekret dzieciństwa*, WN PWN Warszawa 2018, s. 49.

jej grupie szukają przywódcy, który stanie na czele ich małej wspólnoty, a posłuszeństwo wobec niego i wobec ustalonych reguł lub kodeksów postępowania jest bardzo ważną częścią ich funkcjonowania. Tworzenie zasad i przestrzeganie ich jest dla dzieci sposobem na praktykowanie moralności, daje szansę na uprawianie się do życia społecznego.

Fakt, że dziecko staje się członkiem tej nowej małej społeczności, wspiera jego niezależność od rodziny. Otwiera nowe pole eksploracji – zaspokajania swoich potrzeb ale także służenia innym. „Czy możemy pracować razem?” – to pierwsze pytanie, które dzieci zadają sobie wzajemnie. Współpracują przy projektach, dzielą się informacjami i wykazują ogromną lojalność wobec grupy, tak dojrzewają do odpowiedzialnej roli stawania się członkiem społeczeństwa.

O pracę nad sobą woła także sumienie. Dzieci gorąco, czasem nawet bezwzględnie, pragną ustalić nie tylko, co jest dobre, a co złe, sprawiedliwe i niesprawiedliwe – chcą również wiedzieć, dlaczego świat funkcjonuje tak, a nie inaczej. Jednym ze sposobów pomocy dzieciom w procesie odkrywania moralności jest zapewnienie im środowiska, w którym – ponownie<sup>3</sup> – mogą tworzyć własne doświadczenia. Przedstawiając zależności, które sterują istnieniem wszechświata, wspieramy zrozumienie ochronnej roli prawa zamiast wizji uciążliwego ograniczenia. Kiedy dzieci rozwijają swoje poczucie moralności, budzi się w nich także wdzięczność za pracę, jaką natura wykonała, aby rozwinąć ziemię oraz dla ludzi, którzy rozwinęli cywilizacje z prawami, umożliwiającymi im wspólne życie. W końcu zobaczą, że wyciągnęliśmy wnioski z przeszłości i ustaliliśmy własny zestaw zasad, które rządzą dzisiejszym społeczeństwem.

Rozwój wewnętrznego kompasu moralnego doprowadza dziecko do poczucia wdzięczność za pracę, jaką natura wykonała, aby przygotować Ziemię na przyjsie człowieka, a w dalszej kolejności ujawnia

---

<sup>3</sup> Ponownie zasługuje tutaj na podkreślenie. W odpowiedzi na wspomniane nowe potrzeby ujawniające się w tej serii kolejnych narodzin dziecka, rolą dorosłego jest za każdym razem ponownie tworzyć otoczenie umożliwiające swobodną eksplorację.

się wdzięczność bezimiennym bohaterom, którzy niestrudzenie walczyli o przetrwanie, wyróżniając się odwagą, siłą, osiągnięciami lub wytrwałością w dążeniu do celu, bez względu na trudności, z którymi przyszło im się zmierzyć. To na ich barkach teraz stoimy, a dzieci tak zainspirowane, chcą iść w ich ślady.

*Dziecko będzie czerpać większą przyjemność z poznawania wszystkich przedmiotów i będzie łatwiej je przyswajało, jeśli uświadomi mu się, jak zaczęto zajmować się tymi dziedzinami i kto je badał. Umieemy pisać i czytać, więc dziecko można nauczyć, kto wynalazł pismo i narzędzia służące do pisania oraz jak powstał druk, dzięki któremu ukazało się tak wiele książek. Każde osiągnięcie wymagało poświęcenia ze strony kogoś, kto dziś już nie żyje. Każda mapa świadczy wymownie o pracy odkrywców i pionierów, którzy znosili niewygodę i trudności, żeby odkryć nowe miejsca, rzeki i jeziora i uczynić świat, który zamieszkujemy, wspanialszym i bogatszym<sup>4</sup>.*

Maria Montessori nie poprzestaje na tym, przedstawiając dalsze sugestie:

*W edukacji zwracajmy zawsze uwagę dzieci na zastępy mężczyzn i kobiet ukrytych przed światłem sławy, w ten sposób rozpalając w nich miłość do ludzkości; nie mgliste i anemiczne uczucie, propagowane dziś jako braterstwo; nie polityczne przeświadczenia, że trzeba wyzwolić klasy robotnicze i poprawić ich sytuację. Najbardziej pożądane jest nie protekcyjne miłosierdzie dla ludzkości, tylko pełna szacunku świadomość jej godności i wartości.*

Sześciolatek, który stawał się jak dotąd ucieleśnieniem swojej kultury, teraz musi wykroczyć poza nią. Funkcjonuje już nie w mikrowymiarze rodziny, lecz jako członek społeczeństwa. Interesują go rzeczy abstrakcyjne, gigantyczne, doniosłe: liczby, moralność, prawo. Takie zainteresowania wymagają odpowiedniego narzędzia do ich zgłębiania, a staje się nim wyobraźnia – „prawdziwa forma ludzkiej inteligencji”<sup>5</sup>. Przygotowane otoczenie to teraz nie tylko sala szkolna. Dzieci w tym wieku chcą uciec z niewoli murów, pragną sięgnąć gwiazd, przekraczać granicę poznania

---

<sup>4</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, WN PWN Warszawa 2021, s. 19.

<sup>5</sup> M. Montessori, *Wykłady londyńskie 1946*, wykład 24, s. 227.

wyznaczoną wiedzą poprzednich pokoleń, chcą wiedzieć i robić więcej, zawsze razem, ramię w ramię z innymi i zgodnie z przyjętymi zasadami.

*Wiedzę najlepiej przekazuje się tam, gdzie istnieje zapal do nauki, więc jest to okres, kiedy można zasiać ziarna zainteresowania wszystkimi dziedzinami, ponieważ umysł dziecka przypomina żyzne pole, gotowe na przyjęcie tego, co wykielkuje w postaci kultury. Jednak jeśli umysł dziecka zostanie w tym okresie zaniedbany albo jego żywotne potrzeby nie będą zaspokojone, wówczas stanie się on nienaturalnie otępiały i odtąd zacznie opierać się przekazywanej mu wiedzy. Zainteresowanie zniknie, jeśli ziarno zostanie zasiane zbyt późno, jednak w wieku sześciu lat wszystkie elementy kultury spotykają się z entuzjastycznym przyjęciem, a ziarna te będą się później rozwijać i wzrastać.<sup>6</sup>*

To oczywiście niesie za sobą pytania o wielkie sprawy. Jak powstał wszechświat? Czy świat zawsze taki był? Jak świat stał się taki, jaki jest dzisiaj? Skąd się wzięło życie? Dlaczego jest tak wiele różnych gatunków roślin i zwierząt? Skąd się wzięli ludzie? Gdzie jest moje miejsce? Czy mam jakiś cel?

Odpowiedź na te pytania poprzez przedstawienie obrazu całego wszechświata pozwala dzieciom na wykorzystanie wszystkich tendencji rozwojowych, daje nieograniczone i zaskakujące dla dorosłego możliwości eksploracji. Dzieci wykraczają poza ramy świata dostrzegalnego gołym okiem, rozważając swoje miejsce w porządku wszechświata, co uwalnia ich do doświadczania praw i równowagi natury. Komunikują się ze sobą, aktywnie angażując się w pracę grupową oscylującą wokół ich pól eksploracji. Widzą dążenie do samodoskonalenia i dokładności w naturze, a następnie zmierzają do jej odzwierciedlenia: powtarzają swoje czynności tak często, jak to konieczne, ponieważ w naturalny sposób dążą do osiągnięcia tych samych celów w swojej pracy. Wykorzystują wyobraźnię do konstruowania obrazów miejsc i wydarzeń, których nie mogą fizycznie odwiedzić, o czym Maria Montessori pisze tak:

*To właśnie tą ścieżką wzniosłych rzeczywistości, które można pojąć wyobraźnią, prowadzone jest dziecko między szóstym a dwunastym rokiem życia. Wizja ujrzana oczyma wyobraźni bardzo różni się od zwykłego postrzegania*

---

<sup>6</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 1.

*przedmiotu, nie ma bowiem granic. Wyobraźnia może podróżować nie tylko przez nieskończoną przestrzeń, lecz także przez nieskończony czas; możemy cofać się do minionych epok i zobaczyć Ziemię taką, jaką wtedy była, ze stworzeniami, które ją wówczas zamieszkiwały*<sup>7</sup>.

Kluczowe pytanie dorosłego powinno przybrać następujące brzmienie: jak pokazać wszechświat dzieciom, aby mogły realizować tendencje rozwojowe zgodnie z własnymi cechami psychologicznymi na drugiej płaszczyźnie rozwoju? Maria Montessori zaproponowała w odpowiedzi przedstawienie specjalnych historii, obecnie znanych jako Wielkie Historie (lub Wielkie Lekcje), zapisanych na stronach tej książki, którą Czytelnik właśnie dzierży w dłoni. Ich celem jest wzbudzenie zainteresowania i zapalenie wyobraźni dzieci. Wielkie Historie są podawane w formie opowieści. Nie są to typowe, klasyczne lekcje, lecz pokarm dla wyobraźni. Prezentuje się je owiane nimbem tajemnicy, w ten sposób przygotowując scenę dla wielkości dramatu stworzenia wszechświata i ziemi, rozwoju życia roślin i zwierząt, pojawienia się ludzi i ich wynalazków: pisma i matematyki. Używając mitu i metafory, wyraża się „wielką prawdę” w cudowny sposób. Historie budzą w umysłach i sercach dzieci podziw i zachwyt, wdzięczność i współczucie. Odwołują się do dziecięcych fascynacji celem życia, które stara się pokonać przeszkody na drodze do przetrwania i rozwoju. Obserwowanie mniej szczęśliwych zakończeń pomaga rozwinąć wrażliwość i współczucie, a używanie faktycznego lub dosłownego języka tylko ograniczyłoby wykorzystanie wyobraźni.

*Zgadzamy się z tym w pełni i dowiedliśmy, że dziecko może nabrać ogromnego zainteresowania nauką i wszystkimi jej cudami, jeśli przedstawi mu się jasną wizję początku życia i jego rozwoju do dnia obecnego. Widzimy, że dziecięcy instynkt ciekawości jest sublimowany przez owe wzniosłe zainteresowania, ale tylko wtedy, gdy przedstawimy je mu w znacznie wcześniejszym wieku niż uznaliby za możliwy psychologowie. Dziecko nauczyło nas, że jedynie na tym wczesnym etapie jest obdarzone szczególnymi cechami, gdyż wykazuje większą wrażliwość i ciekawość niż później, kiedy to jest w stanie naukowo i precyzyjnie analizować fakty tylko pod warunkiem, że ma już emocjonalny*

---

<sup>7</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 10.

*stosunek i zamiłowanie do tych przedmiotów. W starszym wieku nie będzie już posiadało zwykłej ciekawości, tylko intensywne zainteresowanie, entuzjazm oparty na emocjach.*<sup>8</sup>

Zagnieżdżenie Wielkich Historii jedna w drugiej, oznacza, że każda kolejna dodaje do poprzednich ważny element w planie zrozumienia wszechświata, aż do osiągnięcia ich pełnej wizji. Przez ich pryzmat dzieci porządkują sposób myślenia i rozpoczynają wielką pracę kartograficzną, kreśląc mapę niekończących się poszukiwań. Wszystkie aspekty tej mapy są ze sobą powiązane, ponieważ jest ona raczej siecią połączeń niż serią liniowych progresji. Najważniejszą obserwacją z nich płynącą natomiast jest wizja wszechświata jako jedności. Ten całościowy ogląd uwalnia intelekt dzieci do swobodnych wędrówek wśród darów opowiadanych historii.

*Sekret dobrego nauczania polega na tym, żeby uznać inteligencję dziecka za żyzne pole, gdzie można zasiać ziarna, które wyrosną w żarze rozpalonej wyobraźni. Zatem nie dążymy jedynie do tego, żeby dziecko coś zrozumiało, ani tym bardziej nie chcemy go zmuszać, żeby nauczyło się czegoś na pamięć; nasz cel to poruszyć jego wyobraźnię i zarazić je do głębi entuzjazmem. Nie chcemy mieć uczniów pełnych samozadowolenia, tylko chętnych do nauki; próbujemy zasiać w dziecku życie zamiast teorii, żeby pomóc mu w rozwoju psychicznym, emocjonalnym, a także fizycznym, a zatem musimy przedstawiać ważne i wzniosłe idee ludzkiemu umysłowi, który wydaje nam się nieustannie gotowy na ich przyjęcie, gdyż domaga się ich coraz więcej.*<sup>9</sup>

Ekspansywny umysł dziecka jest ograniczony jedynie zasobami otoczenia oraz zdolnościami i wytrzymałością dorosłych przygotowujących to otoczenie. To środowisko powinno dostarczać kluczowych pomysłów, które odblokowują tkwiące w dzieciach siły kreatywnego myślenia, poznawania i zrozumienia odkryć i wynalazków oraz poszukiwania nowych pomysłów i rozwiązań dla ujawniających się aktualnie potrzeb. Wspomniana wcześniej wytrzymałość fizyczna dziecka nie może być ograniczona interpretacyjnie jedynie do sfery ruchu, ona objawia się także w olbrzymim potencjale trwałej pracy intelektualnej. Ten stan wymaga,

---

<sup>8</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 18.

<sup>9</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 10.

abyśmy przedstawili spójną wizję zamiast szeregu niepowiązanych szczegółów, musimy oferować ludzkiemu umysłowi wielkie i wzniosłe pomysły. Montessori ujmuje to w następujących słowach, przypominając zadanie stojące przed dorosłym:

*Dziecko nie zainteresuje gmatwanina faktów, które należy wykuć na pamięć i wyrecytować w odpowiednim porządku. Z tego powodu niektórzy nowi pedagodzy postulują, aby pozostawić dziecku swobodę uczenia się tylko tego, na co ma ochotę, jednak bez rozbudzania wcześniej jego zainteresowań. To plan budowy bez fundamentów, przypominający strategię polityczne, które dziś oferują wolność słowa i prawo głosu bez edukacji; dają prawo do wyrażania myśli tam, gdzie nie ma żadnych myśli do wyrażenia i gdzie brak umiejętności myślenia! Dziecko, tak jak społeczeństwo, potrzebuje pomocy w rozwijaniu zdolności umysłowych, a zainteresowanie to pierwszy z niezbędnych czynników, żeby mogło dojść do naturalnego rozwoju wolności. Ja pragnę przywrócić ślepych wzrok, żeby widzieli nawet lepiej niż ja. Na tym polega miłość matki, która pomaga swojemu dziecku nauczyć się samodzielnie chodzić, chociaż może ono wykorzystać tę umiejętność, żeby od niej uciec<sup>10</sup>.*

A także:

*Wprawdzie opracowano szczegółowe plansze, żeby dziecko mogło nabrać wyobrażenia na temat natury i tempa rozwoju życia na Ziemi, ale w ramach metody Montessori nie każe się mu zapamiętywać nazw ani dat; chodzi jedynie o to, aby wzbudzić w nim zainteresowanie nieustannie przyspieszającymi procesami ewolucji. Najpierw trzeba zasiać w umyśle dziecka ziarna ciekawości – łatwo je przesadzić, jeśli wcześniej wykiełkowały w umyśle nauczyciela – a wszyscy muszą być gotowi, aby wyczerpująco odpowiadać na jego pytania, kiedy będzie chciało pogłębić wiedzę<sup>11</sup>.*

W efekcie ma miejsce wielka praca, która całkowicie pochłania dzieci w ogromnym przedsięwzięciu, czy to w czasie, czy w przestrzeni. Wielka praca, która ponownie wymaga maksymalnego wysiłku, powtórzenia w dążeniu do samodoskonalenia. Tak jak na pierwszej płaszczyźnie rozwojowej dziecko dokonywało tego rozwijając ruch, tak teraz ponawia wysiłek ale w sferze intelektualnej. W codziennej praktyce przyjmuje to

---

<sup>10</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 53.

<sup>11</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 52.

bardzo namacalne formy. Kiedy ktoś rozwiązuje zadania algebraiczne, kto inny podnosi alfabet do kwadratu lub dzieli sześćdziesięciocyfrową liczbę pisemnie, zajmując tym działaniem kilka metrów bieżących papieru. Jedna grupa studiuje unerwienie liści, podczas gdy inna odkrywa zdolności śluzowca i jego rolę w planowaniu linii tokijskiego metra. Ktoś gra tabliczkę mnożenia na dzwoneczkach, gdy inni właśnie przygotowują się do wyjścia w teren. Ten rodzaj aktywności działa dobrze a pozwalając odnosić prywatne sukcesy i porażki, wpływa na zrozumienia, jak coś zrobić. Tak człowiek buduje poczucie sprawczości i własnej wartości. Środowisko musi zapewniać zarówno przestrzeń, jak i nieprzerwany czas pracy, aby tego rodzaju działania miały miejsce.

*Nikt nie wpadł wówczas na pomysł szczęśliwej edukacji dzieci, więc jeszcze wielu uczniów musiało zostać poświęconych w imię cywilizacji, a najlepsze, co miało im do zaproponowania społeczeństwo, był kompromis, ograniczenie godzin nauczania do minimum, usunięcie z programu gramatyki, geometrii i algebry, wprowadzenie obowiązkowej zabawy na świeżym powietrzu i opóźnienie wieku pójścia do szkoły. Ale chociaż czasu na swobodne zajęcia jest coraz więcej, a dzieci częściej zachęca się do zabawy, a nie do nauki, o dziwo, mimo wszelkich wprowadzanych reform, one wciąż odczuwają psychiczne zmęczenie. Szkoły Montessori udowodniły, że dziecko potrzebuje cyklu pracy, na którą zostało przygotowane mentalnie; taka sensowna i wykonywana z zainteresowaniem praca nie męczy, a dzieci nie należy od niej odrywać w arbitralnie wybranym momencie, wołając je do zabawy. Zainteresowanie nie rodzi się natychmiast, a jeśli już się pojawi, a praca zostanie przerwana, będzie przypominało zaostrzony apetyt, którego nie pozwala się zaspokoić<sup>12</sup>.*

Montessori rozumiała, że przesylenie programu nauczania może mieć równie szkodliwy wpływ na rozwój dzieci, jak skąpe dystrybuowanie treściami. Jej celem było po prostu zapewnienie „wsparcia dla życia”<sup>13</sup>, dostarczając czynniki niezbędne do samorozwoju. Edukacja Montessori zachowuje równowagę między tymi dwiema skrajnościami.

*Po długim okresie eksperymentów udało nam się teraz w dużej mierze wyeliminować te błędy i znaleźć klucz, który pozwoli otworzyć przed dziećmi wrota*

---

<sup>12</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 96.

<sup>13</sup> M. Montessori, *Wykłady londyńskie 1946*, rozdział 1, s. 33.

*zdrowej i szczęśliwej edukacji. Od naszej odwagi i wytrwałości w używaniu tego klucza zależy przyszłość ludzkości*<sup>14</sup>.

Przedmioty takie jak antropologia, astronomia, biologia, chemia, ekonomia, etyka, geografia, geologia, historia, język, filozofia, fizyka i socjologia, nie są podzielone na osobne tematy, ale całkowicie zintegrowane. Rozwój rozumienia historii i umiejętności matematycznych (w tym arytmetyki, geometrii i algebry), języka, sztuki i rzemiosła, muzyki i gimnastyki jest holistyczną wizją, którą Maria Montessori nazywała Edukacją Kosmiczną, Kosmicznym Planem. W ten sposób edukacja staje się spójną całością bardziej niż konglomeratem niepowiązanych ze sobą informacji.

Dzieci w otoczeniu Montessori, które otrzymały wsparcie w rozwoju w postaci Edukacji Kosmicznej, osiągają wiek dojrzewania z odpowiednią samokontrolą, umiejętnościami społecznymi, zdolnościami intelektualnymi i unikatowym, całościowym spojrzeniem na miejsce człowieka we wszechświecie. Ta optyka ułatwia im dokonywanie inteligentnych wyborów dotyczących ich zachowania i roli do odegrania w przyszłości. Oto zadanie edukacji – wspierać dziecko w kształtowaniu człowieka przyszłości, a tym samym przyszłości człowieka.

---

<sup>14</sup> M. Montessori, *Edukacja i potencjał człowieka*, s. 97.